



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Władysława Ziółkowska całe swoje życie związana była z wypiekami, a dzięki jej pracy na wielu stołach mogły zagościć tradycyjne słodkości i świeże pieczywo. Już w młodości pomagała rodzicom w prowadzeniu piekarni. Później przez lata wspólnie z mężem prowadziła rodzinną cukiernię w Łodzi.

Na świat przysła 30 maja 1920 roku w Kole (województwo wielkopolskie), jak córka Zuzanny i Władysława Biskupskich. Nad Wartą wychowywała się z dwiema starszymi siostrami. Jej matka zajmowała się domem i opieką nad dziećmi, a ojciec prowadził piekarnię. W Kole pani Władysława ukończyła szkołę podstawową, a później pomagała ojcu w prowadzeniu rodzinnego interesu. Najlepiej radziła sobie sprzedając wypieki zza sklepowej kasy.

Po wybuchu drugiej wojny światowej niemiecki okupant skonfiskował rodzinną piekarnię, a jej wcześniejsi właściciele stali się jedynie pracownikami. Pani Władysława dalej zajmowała się sprzedażą, ale po wojnie jej ojciec nie był już w stanie utrzymać swojego interesu. W latach pięćdziesiątych razem z rodziną przeniosła się do Łodzi, gdzie piekarnię prowadził jej wuj.

W Łodzi ukończyła gimnazjum i zrobiła tzw. małą maturę. Poznała tam także swojego przyszłego męża, pana Stanisława, którego rodzina od pokoleń zajmowała się cukiernictwem. Para pobrała się 16 lipca 1954 roku. Razem prowadzili cukiernię, która od 1956 roku funkcjonowała pod szyldem z rodzinnym nazwiskiem. Doczekali się trójki dzieci, syna Bogumiła i dwóch córek, Ewy oraz Anny.

Po śmierci męża w 1974 roku pani Władysława prowadziła piekarnię samodzielnie. Do roku 1980 pomagał jej w tym syn, który dziesięć lat później całkowicie przejął rodzinny interes. Firma funkcjonowała do 2011 roku. Zabytkowy sprzęt, którego rodzina przez lata używała w swojej cukierni znajduje się dziś w Starym Młynie w Grucznie (powiat świecki).

Na emeryturze nestorka pomagała w opiece nad czwórką swoich wnuków. Jestem pracowitą i wesołą osobą, o dobrym sercu. Zawsze lubiła śpiewać, a w młodości pisała wiersze. Do dziś potrafić użyć celnej riposty. Od lat opiekuje się nią syn, z którym dwa lata temu przeniosła się do naszego regionu i zamieszkała w Wałkowiskach (powiat świecki) pośród Borów Tucholskich.

Beata Krzemińska

rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego

marzec 2021 r.